

FRAGMENT WYWIADU Z 2012 ROKU

16/12/2023

Dlaczego Bractwo Dusz?

Pomysł na tytuł pojawił się w momencie, gdy wiedziałam o czym będę pisać - o Bratnich Duszach. A że wszyscy żyjemy w tym samym Wszechświecie, gdzie każdy jest wyjątkową i doskonałą Duszą, uważam, że należymy do jednego Bractwa – Bractwa Dusz.

Kim są bohaterowie?

Bohaterami są młodzi ludzie, posiadający magiczne moce nad energiami, którzy walczą z siłami zła, czyli mierzą się z potężnymi duszami bogów nordyckich.

To tak w skrócie:)

Każda z postaci odgrywa swoją rolę w całości powieści, mimo, że w poszczególnych księgach nie zawsze jest na pierwszym planie, to z każdą kolejną częścią bohaterowie stają się dopełnieniem całej serii. Dlatego radzę nie przywiązywać się do relacji miłosnych bohaterów, bo do końca jest jeszcze trochę czasu i wszystko może się zdarzyć.

Co to za magiczne moce, jakie posiadają bohaterowie?

Członkowie Bractwa Dusz posiadają Energie Żywiołów, które odpowiadają nurtowi Wicca, czyli mówimy tutaj o energii wody, powietrza, ognia, ziemi i ducha. Do tego dochodzi jeszcze energia uzdrawiania, znana m.in. z metody Theta Healing; jest energia miłości, odczuć i życia, którą posiadają Strażnicy Duszy – to jest wstęp do energii, jaka łączy bezwarunkowa miłość Najważniejszych

Bratnich Dusz; są energie powiązane z Runami, które odpowiadają datom urodzenia Strażników Ziemi – tutaj współgra to z Wicca. Jeśli chodzi o Ludzi Lasów, to dochodzi energia drewna/drzewa, na Pustyni mamy energię metalu – to z kolei Feng Shui. Wojowniczkę mają energię wody, mamy jeszcze Zakonników na Pustyni, są Uzdrowiciele, a także jest Podziemie i Świat Dusz. W sumie jest dziewięć krain i każda ma inne powiązania energetyczne, a jednocześnie razem tworzą jedną całość.

Do tego dochodzą święta i ważne daty. Członkowie Starszyny urodzili się w święta Wicca, ważniejsze wydarzenia tj. pokonanie Duszy Odyna, zwołanie upadłego anioła, też mają swoje znaczenie. W kolejnych częściach pojawią się dodatkowo ważne ustawienia planet, księżyca i słońca, czyli coś z astrologii i numerologii.

I to niejedyne powiązania z ezoteryką.

Pojęcie ezoteryka nie do końca tutaj pasuje. Sama metoda uzdrawiania Theta Healing, metoda Ho'oponopono, hipnoza, poprzednie wcielenia, równoległe wymiary, czy świat dusz to nie jest ezoteryka. Owszem Runy, kamienie i ich magia, znaczenie drzew i roślin, astrologia, numerologia to zagadnienia typowo ezoteryczne i tego nie brakuje w Bractwie Dusz, jednak to są tylko dodatki do tego, co jest głównym nurtem całej książki.

W swoich książkach pragnę wprowadzić czytelnika w świat kamieni mocy, znaczenia run, drzew życia, świąt Wicca. Jednocześnie chcę podkreślić, że nie ma w książce niczego, co mogłoby zaszkodzić komukolwiek. Jeśli czytelnika zainteresuje wiedza na tematy

ezoteryczne to zajrzy sobie do księgarni, do internetu i znajdzie to, czego będzie szukał.

Bratnie dusze, świat dusz, bliźniacze dusze – czy wszystko krąży wokół dusz?

Oczywiście. Na co dzień w życiu zapominamy o swoim wnętrzu. Jesteśmy tak zajęci pracą, domem, ganiem za czymś ulotnym, że zaniedbujemy to, co jest najważniejsze – siebie samych. A przecież człowiek, to nie tylko ciało i umysł, to także dusza, czyli wnętrze, które od początku do końca naszego życia jest z nami, towarzyszy nam i nas wspiera, o ile sobie na to pozwolimy.

W każdej religii mamy do czynienia z Duszą, co już wskazuje na to, jak jest ważna, ale my jakoś się od niej oddaliliśmy i ją wypieramy.

Szalenie ważne są osoby wokół nas, często są to bliskie nam dusze, niejednokrotnie nasze Bratnie Dusze, ale zajęci życiem tego nie zauważamy. Dotyczy to nie tylko nas dorosłych, ale i młodzieży. Niejedna nastolatka marzy o filmowej miłości, o uczuciu tak głębokim, jak to, co zrodziło się pomiędzy wampirem i człowiekiem lub wilkołakiem. Mimo, że są to bohaterowie fantastyczni, to ich miłość nie jest tylko fantazją. Każdy z nas może przeżyć miłość pełną uniesień, namiętności, oddania w pełni. To nie są tylko marzenia, taka miłość istnieje, taka miłość zrodzi się pomiędzy bratnimi duszami. Jednak patrzeć musimy oczami serca, a nie przeliczać, wybierać i przebierać.

Pisząc Bractwo Dusz widzę jak magia tej książki wprowadzana jest w życie moich znajomych, rodziny, przyjaciół i czytelników. Wokół książki cały czas dzieją się cuda. Ludzie poznają się na nagraniu

zajawki filmowej i rozpoznają w sobie bratnie dusze, zakochują się; osoby czytają cytaty wprowadzający czytelnika do kolejnej książki i dostają powera realizując swoje najskrytsze marzenia; przyjaciele i znajomi zmieniają swoje życie, staje się ono pełne miłości, przyciągają swoje "drugie połówki", rozkwitają.

To jest piękne, to jest magiczne, to jest życie.

Bohaterowie Bractwa Dusz mają też swoje problemy.

W książce poruszam trudne tematy, niejednokrotnie są to moje własne doświadczenia z dzieciństwa. Jednocześnie przedstawiam sposoby jak radzić sobie z tymi problemami, pokazując to na przykładzie moich bohaterów. Tutaj można dostrzec coaching i wyłapane przeze mnie ważne zagadnienia z różnych książek o rozwoju osobistym.

Weźmy przykład Marcka, który nie dogaduje się z ojcem. Jest on przez niego torturowany, a jednak nie czuje się ofiarą. Dlaczego? Bo trzyma się swoich zasad, które ustalił sam ze sobą. Wie, że nikt ich nie złamie, bo są jego. Nie skupia się na tym, że ktoś go zawodzi, nie oczekuje od nikogo pomocy. On zna swoją wartość i wie, że to ojciec ma "problem", z którym sam nie umie sobie poradzić. W życiu nie raz stajemy w obliczu trudnych sytuacji. Młodzi ludzie zazwyczaj nie rozumieją się z rodzicami. Dlaczego? Bo szukają winy w innych, a nie w sobie. Zawsze jest tak, że cechy w drugim człowieku, które nas denerwują, mamy my sami w sobie. Także jeśli nie dogaduję się z rodzicami, to widocznie jest coś we mnie, co powoduje, że oni mi to pokazują.

Warto się przyjrzeć sobie:)

Podobnie ma się z kolegami czy koleżankami w szkole. Zwróćcie uwagę na swoje myśli, to czego się boimy, to o czym myślimy - to przyciągamy.

W moich książkach właśnie na to zwracam uwagę czytelnika. Chcę w młodych ludziach obudzić chęć pracy z samym sobą, ze swoim wnętrzem. Zmieniając swoje myślenie, zmienia się świat dookoła. To jest jednocześnie bardzo proste i bardzo trudne, ale wykonalne. Wystarczy być konsekwentnym. Wtedy bierzesz całkowitą odpowiedzialność za swoje życie i za swoje wybory.

„Bractwo Dusz” ma być takim małym przewodnikiem w poszukiwaniu siły w sobie, potrzebnej do odnalezienia połączenia ze swoim wnętrzem.

Jakie „niezoterycznych” metody przewijają się w „Bractwie Dusz”?

Jeśli chodzi o Świat Dusz czy metodę uzdrawiania Theta Healing to wiąże się z tym niezwykła przygoda, która zresztą jest dowodem na to, jak magiczny jest Wszechświat.

Gdy napisałam pierwsze dwie księgi i zostały one już wydane, dostałam zaproszenie na warsztaty z medytacji u Darka Chwiejczaka (autora książki „Czarodzieje mogą wszystko”). Warunkiem uczestnictwa było zaznajomienie się z książkami dr Michaela Newtona („Wędrujące dusze”). Przyznam się, że długo się ociągałam zanim zaczęłam czytać, ale co się potem działo, to już czysta magia.

Od pierwszych stron wiedziałam, że właśnie przeżywam olśnienie. Dr Newton pisał o świecie dusz z moich książek - ja nazwałam to miejsce Domem Dusz. Z każdą stroną jego książek wciągałam się coraz

bardziej i już wiedziałam, że moje Bractwo Dusz nie powstało z mojej wyobraźni, tylko z pamięci mojej Duszy.

Jest dla mnie ogromnym przeżyciem dowiedzieć się tego, że pisząc, nawiązałam tak głęboką więź z własną Duszą.

Potem dowiedziałam się o hipnozie do świata dusz. Bez zastanowienia zapisałam się. Dowiedziałam się, że pomiędzy wcieleniami zajmuję się wytyczaniem ścieżek/tworzeniem dróg do spotkania się ze sobą Bratnich Dusz. Stąd pisanie o miłosnych spotkaniach moich bohaterów idzie mi z taką łatwością:)

Podczas rozmowy z Radą Starszych dostałam wytyczne, aby zająć się uzdrawianiem siebie. Nie miałam pojęcia co to znaczy, ale odpowiedź przyszła bardzo szybko. Kiedy po raz kolejny trafiło do mnie zaproszenie na kurs Theta Healing zainteresowałam się tematem. I ponownie nie mogłam się skłonić do przeczytania książki Vianny Stibal (była strasznie obszerna), aż za namową znajomej przysiadłam do lektury.

A tutaj kolejna magiczna niespodzianka!

Czytając dowiedziałam się m.in. o tym jak wyglądały początki autorki z leczeniem grupowym. Wyobraź sobie moje zdziwienie, gdy czytałam, że razem z przyjaciółmi stanęli dookoła stołu i przekazując energię Viannie, ta przekazała ją choremu, stojąc od strony głowy leżącego. U mnie tak właśnie wyleczyli Grace w Księdze 1!

Potem jeszcze jedna niespodzianka. Vianna spotkała się – UWAGA! – z bogiem Odynem:), który chciał zlikwidować świat ludzi, a ona walczyła o kolejną szansę dla nas.

Czyż to nie jest piękne, jak dowiadujesz się, że wszyscy tworzymy jedną i tę samą energię?

Brnąć tak wgląd tego wszystkiego zaczynam się zastanawiać czy „Bractwo Dusz“ to rzeczywiście tylko fantasy:)?

Księgi powstają w bardzo szybkim tempie. Pisane są językiem scenarzysty.

Pierwszą księgę napisałam w dwa tygodnie, kolejne też powstają w przeciągu dwóch/trzech tygodni. Jak już zaczynam pisać to przygody bohaterów same płyną. Wiem kto z kim ma być, wiem co ma się wydarzyć, wiem kiedy i jak. Jediną kwestią jakiej pilnuję to to, aby wpleść to czego się nauczyłam w danym momencie (chodzi mi o to, co wyniosłam po przeczytaniu kolejnej książki lub po kursie, który właśnie ukończyłam). Nawet dobór pojawienia się boga czy bogini nordyckiej przychodzi mi z łatwością. Wiem, że potrzebuję np. trzy boginie powiązane ze sobą, zaglądam do mitologii i pojawiają się trzy norny:) Ja to nazywam płynącą magią.

Zresztą wszystko, co wiąże się z książką przychodzi bez problemów. Przy pierwszej księdze uważałam, że nagranie zajawki, w której wystąpią aktorzy, jest niemożliwe, a już za pół roku mieliśmy zaangażowaną rodzinę i znajomych:) Podobnie było z księgą trzecią. Potem pojawił się pomysł z teledyskiem. Napisałam do Ewy Jach i dostałam pozwolenie na wykorzystanie fragmentu jej piosenki do promocji książki. Zresztą przy księdze trzeciej pokusiliśmy się także na filmowe fragmenty z książki, co zresztą wyszło rewelacyjnie. Księga czwarta i wersja polonijna drukowana, to też strzał w dziesiątkę i nagranie szybkie i sprawne. Co na początku wydawało się niemożliwe, okazało się potem proste jak pstryknięci palcami.

Co do języka, to jest on prosty. Spotkałam się z zarzutami, że jest mało opisów, a dużo dialogów. Jednak co dla niektórych jest minusem innych przyciąga. Sama pamiętam jak nie znosiłam opisów przyrody w książkach, przebrnięcie przez te kilka stron, żeby dowiedzieć się, jak wygląda jedno z drzew było dla mnie męczące. Dlatego wychodzę z założenia, że każdy czytelnik ma swoją wyobraźnię i niech z niej korzysta. Ja wyglądam bohaterowie? Zjrzyj do swojej wyobraźni, mogą być każdym z nas. Jak wygląda miejsce? Może to być las obok twojego domu. Nie ma to dla mnie znaczenia. Masz wyobraźnię, korzystaj z niej! Ja podsuwam tylko dialogi:)

Ktoś zarzucił, że imiona nie pasują do bohaterów.

Kiedyś jeden czytelnik powiedział mi, że powinnam inaczej dobierać imiona, zwłaszcza postaci negatywnych, bo czy Steven brzmi jakby był złym człowiekiem? Nieporozumienie wynikało pewnie stąd, że książka została przyporządkowana do gatunku fantasy, a tam, jak wiadomo, imiona odgrywają ważną rolę:) U mnie ważne znaczenie mają nazwiska nie imiona. Moje książki, jak już mówiłam wcześniej, mają pomagać czytelnikom w radzeniu sobie w życiu.

Być może Steven nie brzmi strasznie, ale czy ojciec znęcający się nad dzieckiem, ma takie imię, które wskazuje, że jest palantem? Nie. A dlaczego nie polskie imiona? Bo tak mi się spodobało:) W Bractwie Dusz nie znajdziecie dobrych i złych bohaterów, w tym świecie każdy ma swoje jasne i ciemne strony, i nie ma to nic wspólnego z imieniem.

wywiad przeprowadziła Grażyna Dobromilska